

Celina

Kazik

Please enable javascript to see this content.

Te burze włosow kazdy zna
Przy ustach dloni chwiejny gest
To Celina, to Celina, to Celina jest
Jak hejnał brzmi jej smiech
Choc cale miasto spi
Nie wytrzezwiała od soboty
Balet trwa juz cztery dni
I w twiscie wozi sie w piorunach klipsow
Na potluczonym szkle

La-la-la! Zaspiewał w barze ktos
To czarny Ziutek pije gin, Celiny koles, twardy gosc
Juz pije cztery dni
Wychylil setna cwierc
Powietrze zaraz wyszlo z niego i w kliniczna popadł smierc
Liczko pobladło mu jak wosk
Ziutek pozbył sie swych o Celine trosk

Zapamiętajcie sobie rade ktora dzis wam wszystkim dam
Mozecie liczyc na przyjaciół, pomoga wam
Ziutkowi minal kac, kolesie w kociol wzięli go
Szukaj Celiny, lamusie, gdzie adapter, chata, szkło
Ziutek nie plakal twardy jest
Godzine ze wscieklosci wyl jak pies

Tak, tak, tak! Celina juz na złom
Juz czarny Ziutek z kilerami pod Celiny idzie dom
Oswietlil blysk ich kos
W rynku bramy brzeg
Sikory złote pod mankietem odmierzaja sekund bieg
I stoi pikiet sak
Pod oknem, w sieni i u drzwi - dac tylko znak

Zaslony w oknach leja blask na mecie jasno jakby w dzien
Tak to Celiny, Celiny, Celiny cien
Dlonie kolysza sie, egzotyczne kwiaty dwa
Celina naga na balecie posrod zadz i szkła
Wtem nagle jakis ruch

W progu staje rudy Mundek, Ziutka druh

Dzyn, dzyn, dzyn - to prysło w oknie szkło
Celina naga w noc ucieka, jakie dno! jakie dno!
Juz tylko chce sie jej do piekla skryc
O Ziutek, Ziutek, gdzieś ty był kiedy ja zaczynałam pic
Dlaczego nie bił w pysk?
Lecz milczy noc i tylko kosy świeci błysk

Dlaczego taki ostry był Ziutkowej kosy szpic
Przecież znacie te balety, wszak w nich złego nie ma nic
Ale Celiny głos, Celiny włosów won
Czerwona mgła zasnuwa oczy, w kamień zwierza dłoń
Ziutek tylko podniósł brew, błysnęło i na białą pierś trysnęła krew
Słuchaj - to jęknął świat jak chory pies u pana stop
Tak to Celinie, Celinie, Celinie kopia grob

W rynku syren jęk, na jezdni żółty kurz
Niebieska szklanka miga, blacharnia Ziutka zwija już
I odtąd spoza krat Ziutek i Mundek bez Celiny widzą świat
Lecz czasem gdy jest noc Ziutek wyteża słuch
Tak to Celiny, Celiny, Celiny duch

Wiedziecie więc, że ja was bawiłem śpiewem swym
Tylko dla zwykłej draki, w ogóle prawdy nie ma w tym
To zwykły kawał jest
Darujcie to już ballady kres.
Te burze włosów każdy zna
Przy ustach dłoni chwiejny gest
To Celina, to Celina, to Celina jest

Lyrics submitted by Samantha.

Lyrics provided by
<https://damnlyrics.com/>